WOJNA JEST KARĄ ZA GRZECH

Bp. Michał Stobnicki

Słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, jaki jest los tych, którzy odwracają się od Pana Boga, tych, którzy Pana Boga odrzucają, którzy nim gardzą. Los zarówno wiarołomnych Żydów, ale i przecież wszystkich wiarołomnych katolików. *Malos male perdet illos* – złych źle wytraci, a winnicę wynajmie innym oraczom, którzy oddadzą we właściwej porze.

Drodzy wierni, czymś, o czym bardzo, bardzo niechętnie myślą współcześnie niby katolicy, jest to, że Pan Bóg za zło karze. Jedna z podstawowych prawd wiary. Bóg za dobre wynagradza, a za złe karze. Bez nagrody za dobro i kary za grzech nie ma żadnej moralności. Ale jest to, moi drodzy, coś, co całkowicie nowa religia wypiera. Coś, co całkowicie zniknęło z naszego myślenia. Kto dziś jeszcze myśli o tym, że Pan Bóg kogokolwiek może za coś ukarać? No przecież jest miłosierny. Po co, dlaczego? Jak to możliwe, że miałby kogoś ukarać? Ale przecież przez 2000 lat Kościół święty tego właśnie uczył, bo to jest prawda objawiona przez Boga. Dobro jest nagradzane, zło karane. Kara Boża jest konsekwencją grzechu. Tam, gdzie jest grzech, tam musi się pojawić kara. Daj Boże, kara doczesna w tym życiu, a nie kara wieczna, wieczne potępienie w piekle.

I, drodzy wierni, zwróćcie uwagę, że w pięknym polskim nabożeństwie, Gorzkich żalach, kiedy weźmiecie część drugą i przeczytacie intencje, to ta fundamentalna z punktu widzenia moralności prawda jest wyrażona bardzo jasno, bardzo konkretnie: „Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarujmy za całe chrześcijaństwo“ i tak dalej. „Także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, a mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny“.

WOJNA I GRZECH

Wojna, moi drodzy, jest konsekwencją grzechu. Wojna jest rodzajem, jednym z rodzajów Bożej kary. Jeśli teraz pojawiają się różne dyskusje w internecie, wszyscy stali się nagle małymi Napoleonami, strategami, którzy nam wyjaśniają, co mamy myśleć, także w tak zwanym prawicowym internecie – cała masa ekspertów od spraw irańskich, którzy wykładają, o co w tym wszystkim chodzi. Ale nikt z tych komentatorów nie wspomni o tej podstawowej prawdzie: wojna jest karą za grzech. Wojna jest konsekwencją grzechu, karą, moi drodzy, którą Pan Bóg próbuje nas jeszcze wstrząsnąć, poprzez którą próbuje nas doprowadzić do nawrócenia, do powrotu do siebie.

I widzimy, moi drodzy, przecież bardzo wyraźnie ten związek między grzechem a karaniem za grzech. Spójrzcie na historię XX wieku. Im bardziej grzech się rozlewał, tym bardziej to karanie ludzkość dotykało. I wojna światowa, II wojna światowa, może niedługo nadejdzie III wojna światowa. To jest nic innego jak kara za grzech. Kara, która jest dla nas jeszcze szansą, abyśmy się opamiętali i do Pana Boga wrócili. „Bóg chłoszcze tych, których miłuje, i karze tych, których za synów przyjmuje“ – uczy Pismo Święte, ale pewnie współcześni katolicy najchętniej to zdanie, tak jak i wiele innych z Pisma Świętego, wymazali.

GORZKIE ŻALE

Drodzy wierni, i teraz spójrzcie chociażby do modlitewników wydanych przez Bractwo Kapłańskie świętego Piusa X, do modlitewników Te Deum, i otwórzcie Gorzkie żale. I o dziwo, w tym podobno tradycyjnym modlitewniku odnajdziecie już wersję Gorzkich żali zmodernizowaną, dostosowaną do potrzeb, oczekiwań, wizji świata współczesnego człowieka. Tekst zmieniony, podobny, ale zmieniony. Co najistotniejsze – co znika z tego tekstu w modlitewniku Te Deum? Stwierdzenie, iż powietrze, głód, ogień, wojna są karaniem. Modlimy się o oddalenie grzechów i nieszczęść doczesnych, powietrza, ognia, głodu i wojny. Ale to nieszczęście skąd się bierze? To nieszczęście, moi drodzy, nie bierze się znikąd, ale jest karaniem za grzech.

Kiedy patrzymy do niby tradycyjnego modlitewnika i zauważymy ten brak, to powinna się nam zapalić czerwona lampka alarmowa, bo okazuje się, że także

na łonie tradycji katolickiej ukrywana jest pewna fundamentalna prawda, fundamentalna prawda, od której znajomości, moi drodzy, może zależeć nasze zbawienie wieczne. Bo pomyślcie, ile ludzi w czasie I i II wojny światowej uratowało się na wieki. Dlaczego? Dlatego, że kiedy słyszeli nadlatujące bombowce, kiedy słyszeli wybuchy, ostrzał, przypominali sobie o religii dzieciństwa, przypominali sobie o Zbawicielu, przypominali sobie o konieczności czynienia pokuty, wzbudzenia żalu za grzech, padali na kolana gdzieś tam w piwnicach, bili się w piersi i w ten sposób zyskiwali Boże przebaczenie, odpuszczenie grzechów poprzez żal doskonały, wzbudzony w sytuacji zagrożenia życia. Ile dusz w czasie I i II wojny światowej uratowało się przed wiecznym potępieniem, które w przypadku braku wojny, karania za grzech, najpewniej trafiłyby do piekła. Najpewniej trafiły do piekła. Ale mieli oni jeszcze szczęście, że byli wówczas kapłani, którzy głosili to, co Kościół głosił zawsze, że grzech ma swoje konsekwencje, że powietrze, czyli zaraza, głód, ogień i wojna są karaniem za grzech – karaniem, które ma nas doprowadzić do nawrócenia, a więc do zmienienia sposobu naszego myślenia, do tego, abyśmy przestali myśleć po ludzku, a zaczęli myśleć po Bożemu. I pewnie dopiero w przyszłym życiu dowiemy się, zobaczymy, ile dusz dzięki wojnie, dzięki karze Bożej się uratowało.

MALI NAPOLEONI I AJATOLLAHOWIE

I teraz, moi drodzy, kiedy to sobie uświadomimy, to jednocześnie pojawia się pewnie w nas przerażenie, bo co będzie, gdy nadejdzie III wojna światowa? Czy katolicy, także i katolicy tradycji, zdają sobie sprawę z tego, że wojna jest karaniem za grzech, czy też już całkowicie o tym zapomnieli? Czy słysząc odgłosy wybuchających bomb, będzie jeszcze komu paść na kolana i bić się w piersi? Czy jesteśmy jeszcze w stanie rozpoznać wartość kary, którą Pan Bóg zsyła na grzesznego człowieka? Czy jesteśmy w stanie jeszcze, moi drodzy, wyciągnąć wniosek, że skoro jest kara, to znaczy, że jest grzech, za który trzeba odpokutować? To nie jest nic skomplikowanego. Wystarczy połączyć dwie kropki. Ale współcześni katolicy, także i w tradycji, zasłuchani w tych różnych youtubowych Napoleonów, chyba już o tym całkowicie zapomnieli. Co gorsza, nie ma już dzisiaj, jak widzicie, kapłanów, którzy by o tym ludziom przypominali.

A z czym mamy do czynienia? Drodzy wierni, obserwowałem jakoś tam przelotnie, w minimalnym zakresie, różne komentarze, analizy tych małych, śmiesznych Napoleonów, które w internecie się pojawiały, i na przykład cała masa komentarzy pozytywnych na temat islamskich ajatollahów z Iranu. I co podawano jako przykład? Co podawano nam jako przykład? Ano pisali różni mędrcy, prawicowi, konserwatywni, tradycjonalistyczni, no że ajatollahowie stanęli w obronie Pana Jezusa, bo kiedy w Paryżu miało miejsce bluźniercze przedstawienie Ostatniej Wieczerzy podczas ceremonii związanej z igrzyskami olimpijskimi, no to w Iranie wywieszali banery z Ostatnią Wieczerzą da Vinciego. Kolejny podstawowy problem: co na tych banerach było napisane? „Jezus, prorok Allaha". Innymi słowy, każą nam się zachwycać tym, że Pan Jezus był obrażany, tylko że w inny sposób. To zachodnie bluźnierstwo – godne potępienia. Ale już kiedy w Iranie Panu Jezusowi bluźnią, to jest to coś godnego zachwytu. A czy nie była to, moi drodzy, dokładnie taka scena, z jaką mieliśmy do czynienia, kiedy Pan Jezus został przedstawiony, postawiony przed obliczem żydowskich arcykapłanów? Był policzkowany, więc raz dostał z jednej strony, potem w drugi policzek.

Drodzy wierni, musimy prosić o to, abyśmy widzieli rzeczy takie, jakimi one są, a nie takie, jakimi są nam przedstawiane. Musimy, moi drodzy, zdawać sobie sprawę z tego, że bluźnienie Panu Jezusowi, bez względu na to, od kogo ono pochodzi, jest grzechem i zasługuje na karę. Musimy sobie uświadomić, że ten konflikt, który tam się tli, nie jest naszą katolicką wojną. To nie jest nasza wojna. Tak jak i nie dotyczyło interesów polskich, katolickich to, co miało miejsce na Ukrainie. Ale zobaczycie, będą próbować te różne mądre internetowe głowy nas zaangażować w coś, co tak naprawdę nas nie dotyczy. Ta pułapka już jest gdzieś tam zastawiona.

JEDYNY FUNDAMENT TRWAŁEGO POKOJU

A tymczasem jako katolicy powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że rozwiązaniem tej całej sytuacji, tego bałaganu na świecie nie są żadne analizy geopolityczne, budowanie jakichś sojuszy, montowanie ra-

kiet, zbrojenie. Nie ma pokoju i nie będzie pokoju w świecie, który jest bezbożny, bo Pan Bóg dopuszcza wojnę jako karę za grzech. Jedynym fundamentem, na którym można budować trwały pokój w twoim życiu, w twojej rodzinie, w naszych narodach, między narodami, jest fundament prawdziwej wiary, wiary katolickiej. Tak długo, jak ludzie nie zwrócą się do prawdziwego Boga, tak długo, jak nie zaczną czynić pokuty za grzech, który jest źródłem, powodem wojny, tak długo pokoju na świecie nie będzie. Tak długo pokoju na świecie nie będzie.

Drodzy wierni, prośmy w ten piątek Wielkiego Postu, po drugiej niedzieli Wielkiego Postu, abyśmy nigdy nie odwrócili się od prawdziwego Boga, abyśmy nigdy nie dali się złapać w pułapkę jakichś małych Napoleonów, którzy nam zawsze chcą tłumaczyć, co i jak mamy myśleć. Pan Bóg dał nam rozum, dał nam rozum, abyśmy z niego korzystali, abyśmy poprzez ten rozum poznawali otaczającą nas rzeczywistość i poznawali Stwórcę całego świata, samego Boga. Dał nam wolną wolę po to, abyśmy, korzystając przy wsparciu Bożej łaski, odrzucali to, co złe, a wybierali to, co dobre. I obyśmy, moi drodzy, okazali się ludźmi, którzy oddadzą Bogu owoc we właściwej porze. To, czego nie uczynił bogobójczy naród żydowski, to, czego cała masa niby katolików także nie uczyniła. Jesteśmy wezwani do tego, aby oddać Bogu owoc we właściwej porze. On zna te pory w życiu każdego z nas, ale od nas zależy, czy ten owoc przyniesiemy. Mamy wolną wolę. Pan Bóg nikogo do dobra nie zmusi, tak jak i nikogo nie zmusza do zła. Z tej wolnej woli korzystajmy i owoc przynośmy, przygotowujmy owoc dla Pana Boga tak długo, jak nam pozwala tutaj na ziemi żyć.

Wsłuchajmy się w słowa dzisiejszej modlitwy nad ludem, która będzie odmówiona na koniec Mszy świętej: „Racz dać, Panie, ludowi Twojemu zbawienie duszy i ciała, a umiłowanie dobrych uczynków niechaj nam zasłuży nieustanną opiekę Twoją“. Amen.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.